

# Białas, 6am in WWA (ft. Olka)

To nowy dzień z reszty mojego życia  
Czuję coś czego jeszcze nie umiem opisać  
Ani to śmiech, ani też jakaś panika  
I nie ma łez, po prostu się łatwiej oddycha mi  
Mówię prawdę, a to odpycha ich  
Mówił za mnie alkohol, wybacz mi  
Głupi strasznie mimo to życia tryb  
Wbił się w czaszkę, lecz dziś jestem ponad tym

6 rano WWA, ale ze mnie Drake  
Obserwuję, jak noc się zamienia w dzień  
Zaraz dla mnie dzień się zamieni w noc  
A najgorsze, że ciągle tu miewam sen w którym ginę  
Lekarz nie pomoże mi na pewno  
Jak tu typie nie dał rady nawet pomóc żaden diller  
Pojebane życie mam i tyle  
Znowu żalę wylewane rymem na bit, noce całe  
Na bitwach nigdy ja synku nie oniemiałem  
Ludzie nie lubią mnie, choć się nie wożę sianem  
Chyba po prostu ich wku\*, jak poniedziałek  
Mówię, co myślę to wpływa na ludzi  
Jakbym się nie znał, to sam bym się chyba nie lubił  
Tak, to populizm  
Właśnie tak gwiazdy tu pną się do góry  
Na starcie robili raport dla ulic  
Dziś starych kumpli nie widzą zza kulis  
U mnie tak nigdy nie będzie, jak u nich  
Życie widzę z lotu ptaka, jak Druid  
Życie ostatnio mi idzie na rękę  
Sprytnie się toczy, jak u [?]  
Życie zaczyna być na prawdę piękne  
Jednak jest udanym eksperymentem

(Chce ciągle zgarniać siano  
Kim jestem by was uczyć żyć?  
Nie będę Waszym Dalai Lamą  
Bo jak mam źle doradzić - nie powiem nic!)

To nowy dzień z reszty mojego życia  
Czuję coś czego jeszcze nie umiem opisać  
Ani to śmiech, ani też jakaś panika  
I nie ma łez, po prostu się łatwiej oddycha mi  
Mówię prawdę, a to odpycha ich  
Mówił za mnie alkohol, wybacz mi  
Głupi strasznie mimo to życia tryb  
Wbił się w czaszkę, lecz dziś jestem ponad tym